

## Holocaust w literaturze polskiej

Na skutek brutalnych, wręcz nieludzkich działań nazistów w czasie II wojny światowej zginęło ok. 6 milionów Żydów. **Holocaust** – owym terminem, zarezerwowanym uprzednio do nazywania praktyk religijnych, określono **masową zagładę wyznawców judaizmu** – stał się jednym z najbardziej bolesnych doświadczeń ludzkości, kartą w historii, która na stałe naznaczona została cierpieniem i krwią. Nic więc dziwnego, iż temat ten wielokrotnie podejmowany był w literaturze. Umożliwiało to refleksję nad tym wydarzeniem, stanowiło próbę ratowania szczątków wartości i niedopuszczenia do ponownej eskalacji przemocy. Dzieła poświęcone Holocaustowi stanowiły także, a może przede wszystkim, **swoisty pomnik ku pamięci ofiar krwawej zagłady**.

Jedną ze sztandarowych próby przedstawienia działań nazistów są „**Medaliony**” **Zofii Nałkowskiej**. Osiem krótkich opowiadań, które Nałkowska napisała zaznajomiwszy się uprzednio z materiałami Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, stanowi obiektywną i zdystansowaną relację z okrutnych działań hitlerowców. Naturalistyczny sposób przedstawiania kolejnych wydarzeń powoduje, iż świadectwo dane przez Nałkowską jest niezwykle klarowne, a bestialska postawa Niemców uderza czytelnika, który w formułuje na podstawie opowiadań jednoznaczne wnioski.

**W opowiadaniach Tadeusza Borowskiego**, które znalazły się w tomie „Pożegnanie z Marią”, głównym tematem jest wojna jako taka. Niektóre z nich ukazują jednak także wydarzenia rozgrywające się w cieniu nieustannie pracujących pieców krematoryjnych. Rzeczywistość obozowa jest okrutna. Nie ma tutaj miejsca na ludzkie odruchy, wartości wyuczone i wyznawane w rzeczywistości pozaobozowej. Spustoszony i obdarty z tego, co szlachetne i wzniosłe świat, staje się miejscem, w którym toczy się bezlitosna walka o życie. Borowski w swoich utworach pokazuje **brutalną prawdę o Holocaustie** – w trakcie II wojny światowej naziści dokonywali destrukcji nie tylko w wymiarze biologicznym i materialnym, ale również aksjologicznym.

W 1976 r. Hanna Krall, przeprowadziwszy wcześniej rozmowę z Markiem Edelmanem – jednym z przywódców powstania w getcie warszawskim, napisała „**Zdążyć przed Panem Bogiem**”. Dzieło to szybko stało się jedną z najbardziej znaczących relacji z okresu Holocaustu. Wspomnienia wybitnego kardiochirurga obaliły mity narosłe wokół powstania w getcie, powodując nawet protesty niektórych środowisk żydowskich. W jego relacji powstanie ukazane zostało w sposób jak najbardziej obiektywny. Edelman zwrócił uwagę na skrajnie trudne warunki życia w getcie, ukazał także codzienną walkę o godną śmierć – w pewnym momencie to właśnie ona stała się najważniejszym celem walczących, którzy woleli zginąć, niż znaleźć się w obozie koncentracyjnym.

Przejmujący obraz wydarzeń mających miejsce w warszawskim getcie znajdziemy w **wierszu Czesława Miłosza pt.: „Campo di fiori” (1943)**. Postać wypowiadająca się w utworze przywołuje najpierw obraz rzymskiego placu, na którym spłonął na stosie Giordano Bruno – dominikanin i filozof. Gdy wykonywano egzekucję, życie toczyło się normalnym rytmem, a kupcy i przechodnie dobijali targów. Następnie ukazana zostaje karuzela znajdująca się w stolicy:

*(...) W Warszawie przy karuzeli,/ W pogodny wieczór wiosenny,/ Przy dźwiękach skocznej muzyki./ Salwy za murem getta/ Głuszyła skoczna melodia/ I wlatywały pary Wysoko w pogodne niebo.*

Obojętność ludzi wobec rozgrywających się nieopodal krwawych wydarzeń jest uderzająca. Autor podkreśla jednak, iż pamięć o wszystkim zostanie zachowana, stanie się nawet źródłem buntu, który wznieci kiedyś poeta.

Szczególnej wagi pozycją jest wydana w 1947 r. **antologia poezji żydowskiej; „Pieśń ujdzie cało. Antologia wierszy o Żydach pod okupacją niemiecką”**. W jej skład weszły utwory zróżnicowane zarówno pod względem formy, jak i wartości artystycznej. Część z nich stanowiła prostą, emocjonalną reakcję na działania nazistów – była aktem sprzeciwu i odwagi. Spośród poetów, których utwory znalazły się w tym zbiorze, warto wyróżnić m.in. **Władysława Szlengla oraz Zuzannę Ginczankę** (nazywaną Tuwimem w spódnicy). „Mała stacja Treblinki” – wiersz Szlengla – to swego rodzaju relacja z podróży do tytułowego miejsca. Utrzymana jest w szybkim (kolejowy – równym i pełnym powtórzeń) tempie. Dzieło kończy się poruszającą puentą:

*(...) I tylko wisi z dawna/ (reklama w każdym razie)/ zniszczony stary napis:/ „Gotujcie na gazie”.*

Z kolei Ginczanka w wierszu „Non omnis moriar” udokumentowała proceder donoszenia na Żydów i rozkradania ich dobytku. Podmiot liryczny wypowiada się w taki oto sposób:

*(...) Nie zostawiłam tutaj żadnego dziedzica,/ Niech więc rzeczy żydowskie twoja dłoń wyszpera,/ Chominowo, lwowianko, dzielna żono szpicla,/ Donosicielko chyża, matko folksdojczera./ Twoje, niech twoim służą, bo po cóż by obcym,/ Bliscy moi - nie lutnia o, nie puste imię./ Pamiętam o was, wyście, kiedy szli szupowcy,/ Też pamiętali o mnie (...).*

Warto również zwrócić uwagę na **twórczość Henryka Grynberga** – jednego z najbardziej skrupulatnych kronikarzy żydowskiego życia. Udało mu się przetrwać wojnę, w późniejszym okresie pisał dzieła, które miały nie tylko upamiętniać okrutne wydarzenia, lecz także przedstawiać świat wystawiony na ciężką próbę. Grynberg podejmował również starania, by jak najpełniej ukazać kryzys wartości po Holocauście, wielokrotnie podkreślając destrukcję, jaka dokonała się w tej sferze.

Holocaust doczekał się wielu przedstawień w literaturze. Z racji tego, iż **wciąż jest to temat niezwykle bolesny, nieustannie powstają dzieła mające za zadanie odsłonić część prawdy historycznej, upamiętnić ofiary lub skonfrontować czytelnika, autora, współczesność z problemem nieludzkiej rzeczywistości II wojny światowej**. Najbardziej poruszające są jednak – jak można się domyślić – relacje tych, którzy albo doświadczyli II wojny światowej, albo opisywane wydarzenia znali z opowieści ich uczestników.